

EWA ROSIAK-ZIĘBA

(Warszawa)

DYREKTYWALNA TEORIA ZNACZENIA A MOŻLIWE UŻYCIE TERMINU „PRAWDZIWY”

Zestawienie dyrektywnej koncepcji znaczenia i terminu „prawdziwy” w tytule tego eseju może budzić pewną konsternację, gdyż, jak wiadomo, twórca tejże teorii – Kazimierz Ajdukiewicz – w czasie, w którym ją głosił, starał się tego predykatu unikać. Powodem tej powściągliwości były antynomie związane z klasyczną koncepcją prawdy¹. Jej skutkiem jest zaś to, że w pracach Ajdukiewicza z tego okresu termin „prawdziwy” o ile w ogóle się pojawia, to w takim kontekście, że istotnie trudno jest temu filozofowi przypisywać autorstwo jakiejś teorii prawdy. Nie roszcząc sobie podobnych pretensji wolno jednak zapytać o to, w jaki sposób w obrębie dyrektywnej koncepcji znaczenia terminem „prawdziwy” można się posługiwać. I takie pytanie, aczkolwiek sformułowane w sposób nader ostrożny, Ajdukiewicz istotnie sobie zadaje. Celem tego eseju, zatem, nie jest rekonstrukcja poglądów tego filozofa na zagadnienie prawdy, ale zbadanie możliwych konsekwencji, jakie płyną z jego uwag odnośnie do reguł używania interesującego nas przymiotnika².

Dyrektywalna koncepcja znaczenia pochodzi z lat trzydziestych XX w. Teoria ta ma charakter syntaktyczno-pragmatyczny³ i opiera się na kilku założe-

¹ Zob. K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, w: tenże *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. I, s. 189–190; oraz tenże *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, w: tenże *Język i poznanie*, wyd. cyt., t. II, s. 162.

² Niniejszy artykuł częściowo opiera się na jednym z podrozdziałów mojej niepublikowanej rozprawy doktorskiej pt. *Przesłanki relatywizmu poznawczego w filozofii analitycznej*.

³ W podobny sposób Ajdukiewicza koncepcję znaczenia charakteryzują m.in. A. Jedynak, *Ajdukiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003, s. 24–25; J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 192, 233; T. Czarnecki, *Kazimierz Ajdukiewicz*

niach. Przede wszystkim w jej obrębie przyjmuje się, że pojęcia znaczenia nie należy sprowadzać do denotacji wyrażań⁴. Aby objaśnić, czym ono jest, należy zaś w pierwszym rzędzie ustalić, w jaki sposób w obrębie danego języka posługujemy się wyrażeniami, które do niego należą. Dla eksplikacji pojęcia znaczenia, zdaniem Ajdukiewicza, kluczowe stają się pewne zachowania językowe, przejawiające się w uznawaniu lub odrzucaniu pewnych zdań na mocy obowiązujących w danym języku reguł. Owe reguły stanowią właśnie dyrektywy znaczeniowe, od których pochodzi nazwa zaproponowanej przez Ajdukiewicza teorii znaczenia. Ujmując rzecz ściślej: dyrektywy znaczeniowe to przyjęte w danym języku i specyficzne dla niego reguły używania wyrażań, za sprawą których można wyznaczyć takie klasy zdań tego języka, których w określonych okolicznościach nie wolno odrzucić. W przeciwnym bowiem wypadku nie będzie można uznać, że osoba ta owym językiem się posługuje. Wedle Ajdukiewicza o przyporządkowywaniu znaczenia wyrażeniom danego języka można mówić właśnie w oparciu o kategorię tak scharakteryzowanych reguł⁵. Filozof ten wymienia trzy ich rodzaje:

1) *aksjomatyczne dyrektywy znaczeniowe*

Dyrektywy tego rodzaju wyznaczają klasę zdań, które należy uznawać w sposób bezwarunkowy – w znaczeniu przypisywanym im przez dany język. Chodzi tutaj o aksjomaty danego systemu, bądź aksjomatyczne tezy danego języka. Dla potrzeb związanych z jasnością tej części naszej rekonstrukcji jako ilustracją posłużmy się zdaniem języka polskiego *Każdy kwadrat jest kwadratem*. Jeżeli w rozmowie z nami ktoś odrzuca powyższe zdanie, to mamy podstawy przypuszczać, że z terminami wchodzącymi w skład tego zdania wiąże on inne znaczenia, niż

o zmianie języka, w: J. Hartman (red.) *Filozofia i logika. W stronę Jana Woleńskiego*, Aureus, Kraków 2000, s. 305. Warto zaznaczyć, że zdarzają się również odmienne opinie w tym względzie – zob. np. w tej sprawie polemikę pomiędzy A. Nowaczykiem i R. Wójcickim. Pierwszy z filozofów opowiada się za syntaktyczno-pragmatyczną interpretacją Ajdukiewicza koncepcji znaczenia, natomiast drugi – za poglądem, iż koncepcja ta jest jedną z postaci weryfikacyjnej teorii znaczenia [por. A. Nowaczyk, *Ajdukiewicza teoria znaczenia z perspektywy lat*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 2, s. 105, 107, oraz tenże *Aby tylko uniknąć nieporozumień*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 3–4 (31–32), s. 129; R. Wójcicki *Czy Ajdukiewicz wielkim był?*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 2, s. 116–118].

⁴ Ajdukiewicz, wzorem Gottloba Fregego, postuluje, by odróżniać znaczenie wyrażań od ich denotacji [por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, w: tenże, *Język i poznanie*, wyd. cyt., t. I, s. 149; zob. również w tej sprawie: tenże, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, w: tenże *Język i poznanie*, wyd. cyt., t. II, s. 399; oraz A. Jedynak, dz. cyt., s. 87; A. Nowaczyk, *Ajdukiewicza teoria znaczenia z perspektywy lat*, wyd. cyt., s. 105]. Warto przy tym podkreślić, iż Ajdukiewicz na tezę Fregego nie powołuje się wprost. Nadto, w odnośnym fragmencie artykułu Ajdukiewicza nie występuje termin „denotacja”.

⁵ Por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 150–152, 154; tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt. s. 176; tenże, *Naukowa perspektywa świata*, w: tenże, *Język i poznanie*, wyd. cyt., t. I, s. 215; oraz tenże, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 160.

te, które im przysługują w języku polskim. Do aksjomatycznych reguł języka polskiego należy bowiem dyrektywa nakazująca uznać bezwarunkowo każde przedstawienie zdania o postaci *Każde A jest A*⁶.

2) empiryczne dyrektywy znaczeniowe

Są to reguły, które danym doświadczenia przyporządkowują pewne zdania – w taki sposób, że w obecności owych danych należy te zdania uznać. W myśl założeń Ajdukiewicza od polskojęzycznej osoby, której dentysta właśnie wrywa ząb należy oczekiwać, że uzna ona zdanie *Boli!* Gdyby taki nieszczęśnik powyższe zdanie odrzucił, to przyszłoby nam uznać, że ów człowiek terminowi „boleć” przypisuje znaczenie zupełnie inne, niż to, które obowiązuje w języku polskim⁷.

3) dedukcyjne dyrektywy znaczeniowe

Stanowią one reguły, które zmuszają użytkowników danego języka do uznania pewnych zdań tegoż języka wobec uprzedniego uznania innych zdań, które również do niego należą. Ten rodzaj dyrektyw znaczeniowych wyznacza zatem sposób, w jaki należy w danym języku wyprowadzać wnioski z określonych przesłanek. Jeżeli więc w oparciu o jakieś dyrektywy znaczeniowe uznamy np. zdanie warunkowe o postaci *Jeśli p, to q* oraz zdanie reprezentowane przez zmienną *p*, to na tej podstawie będziemy zmuszeni uznać także następnik tej implikacji, czyli zdanie reprezentowane przez zmienną *q*⁸.

⁶ Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 155. Ajdukiewicz nad języki naturalne przedkłada koncepcję języków zamkniętych i spójnych, o której będzie jeszcze mowa. Wspomina jednak, że pewne reguły aksjomatyczne obowiązują także w językach naturalnych. Jako przykład takiej reguły podaje właśnie wymienioną wyżej [tamże].

⁷ Ajdukiewicz sformułował dwie wersje dyrektywy empirycznej. Przywołany wyżej przykład odwołuje się do wersji, która filozof ten określa mianem „złożonej” i rezerwuje dla języków naturalnych, do których należy język polski. W przypadku tego rodzaju języków zaś, jak dodałby Ajdukiewicz, szeroko pojęte okoliczności, w jakich dochodzi do uznania, względnie odrzucenia zdania nie pozostają bez znaczenia (wrywanie zęba mogłoby być np. pozorowane w ramach jakiegoś spektaklu teatralnego). W kontekście powyższego zaś trudno jest zbudować ścisłą definicję pojęcia znaczenia [zob. K. Ajdukiewicz *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 156, oraz 173–174]. Zapewne jest to jeden z powodów, dla których Ajdukiewicz preferuje koncepcję języków zamkniętych i spójnych, które podobnych trudności nie sprawiają. Z koncepcji tego rodzaju języków filozof ten ostatecznie zrezygnował, o czym będzie jeszcze mowa. W jednej ze swoich powojennych publikacji, nadto, Ajdukiewicz stwierdza, że różnica między tymi dwiema wersjami empirycznej dyrektywy znaczeniowej polega tylko na odmiennej stylistyce sformułowania [zob. tenże, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 163–164].

⁸ Zamieszczona wyżej charakterystyka rodzajów dyrektyw znaczeniowych oparta jest na podstawie następujących publikacji Ajdukiewicza: *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 150, 154–156; *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 176; * *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 158; oraz tenże, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, wyd. cyt., s. 392–395.

Dla każdej z dyrektyw znaczeniowych można określić jej tzw. zakres. W przypadku reguł aksjomatycznych i dedukcyjnych będzie nim klasa zdań uznawanych na ich podstawie. Z kolei do zakresu reguł empirycznych należą nie tylko wyrażenia, ale również dane doświadczenia, w obliczu których na mocy tego rodzaju dyrektyw należy owe wyrażenia uznać. Sumę zakresów wszystkich dyrektyw znaczeniowych danego języka Ajdukiewicz nazywa „całkowitym zakresem dyrektyw znaczeniowych”, bądź (poprawniej) „macierzą języka”⁹.

Z powyższych uwag wynika, iż istnieje pewien istotny związek pomiędzy znaczeniem, jakie przysługuje wyrażeniom w danym języku, a sposobem, w jaki się owym wyrażeniem posługują użytkownicy tego języka. Ajdukiewicz dochodzi do wniosku, że sposób przyporządkowywania znaczeń wyrażeniom należącym do danego języka określa całkowity zakres dyrektyw w tym języku obowiązujących, a zarazem jakakolwiek zmiana w obrębie macierzy skutkuje zmianą znaczenia pewnych wyrażeń, które w niej występują¹⁰. Zmiana tego rodzaju, jak zobaczymy, występuje wtedy, kiedy od jednego języka przechodzimy do innego. Na razie zaznaczmy, że powyższy wniosek stanowi podstawę, na której Ajdukiewicz buduje swoją koncepcję znaczenia. Gwoli jasności wyводу potrzebujemy jednak jeszcze kilku dalszych wyjaśnień.

Wyżej była mowa o dyrektywach znaczeniowych, na mocy których jesteśmy zmuszeni uznawać pewne zdania. W jaki jednak sposób mielibyśmy interpretować sytuację, w której ktoś do owych reguł się nie stosuje? Odpowiedź Ajdukiewicza w tym względzie na pierwszy rzut oka wydaje się dość kontrowersyjna. Otóż, przyjmuje on, że pogwałcenie którejs z reguł obowiązujących w danym języku sygnalizuje, że osoba, która je narusza, posługuje się jakimś zupełnie innym językiem – równobrzmiącym z językiem, który jest na rzeczy¹¹. Z perspektywy praktyki życia codziennego powyższe twierdzenie może się wydawać cokolwiek osobliwe. W rozmowach potocznych niekiedy zdarza się, bowiem, że któryś z jej uczestników zdaje się naruszać dyrektywy znaczeniowe danego języka (np. pacjent, któremu robi się zastrzyk, dla „zachowania twarzy” może udawać, że nie odczuwa żadnego bólu), ale przecież na ogół nikt nie kwestionuje tego, że rozmówcy nadal posługują się tym samym językiem. Rozmowy potoczne odbywają się jednak na ogół w którymś z tzw. języków naturalnych, które dość trudno poddają się jednoznacznej charakterystyce¹². Niemożliwość zbudowania takiej charakterystyki utrudnia zaś zbudowanie ścisłej eksplikacji pojęcia znaczenia. Z tego

⁹ Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 155–157, 159–160, 168.

¹⁰ Zob. tamże, s. 150, 152–153, 159, 160, 162; tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 178; tenże, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, wyd. cyt., s. 396; oraz A. Nowaczyk, *Ajdukiewicza teoria znaczenia z perspektywy lat*, wyd. cyt., s. 106.

¹¹ Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 154.

¹² Zob. tamże, s. 173–174.

właśnie powodu swoją teorię znaczenia Ajdukiewicz zbudował nie tyle dla języków naturalnych, co dla pewnych języków idealnych, które jednoznacznej charakterystyce podlegają. Chodzi tutaj mianowicie o tzw. *języki zamknięte i spójne*. Jakiego rodzaju są to języki? Aby scharakteryzować pojęcie języka spójnego Ajdukiewicz odwołuje się do pojęcia związku znaczeniowego między wyrażeniami należącymi do danego języka. Filozof ten wyróżnia dwa rodzaje takich związków: bezpośredni i pośredni. Dwa wyrażenia A i A' , wedle Ajdukiewicza, pozostają w bezpośrednim związku znaczeniowym, jeżeli oba jednocześnie występują w tym samym zdaniu, które należy do zakresu pewnej aksjomatycznej, bądź empirycznej dyrektywy, bądź też w tej samej parze zdań, do których odnosi się jakaś dedukcyjna dyrektywa znaczeniowa języka. Natomiast pośredni związek znaczeniowy między dwoma wyrażeniami danego języka A i A' polega na tym, że oba pojawiają się w pewnym – przynajmniej trójelementowym – ciągu wyrażań należących do tego języka, takim, że każde kolejne dwa wyrażenia, które stanowią elementy ciągu, pozostają ze sobą w bezpośrednim związku znaczeniowym, przy czym A i A' stanowią takie elementy ciągu, które ze sobą nie sąsiadują¹³. Powyższe wyjaśnienia pozwalają nam na eksplikację pojęcia języka spójnego. Mianowicie: jest to taki język, który nie zawiera części izolowanych, tj. takich wyrażań, które nie pozostawałyby w żadnym związku znaczeniowym (bezpośrednim, ani pośrednim) z jakimkolwiek z pozostałych wyrażań tego języka¹⁴. Z kolei języki zamknięte, według Ajdukiewicza, to takie, w których po dodaniu do zasobu należących do nich wyrażań jakiegoś nowego wyrażenia, stanowiłoby ono izolowaną część języka, bądź też – okazałoby się ono równoznaczne z jednym z innych wyrażań, które już wcześniej do danego języka należało. Przy czym wstępnie zaznaczmy, że w myśl omawianej koncepcji, dwa wyrażenia są równoznaczne, jeżeli pomimo zastąpienia jednego wyrażenia drugim macierz danego języka pozostaje niezmieniona¹⁵. Reasumując: dyrektywalna koncepcja znaczenia dotyczy takich języków, w których – po ich wzbogaceniu o nowe wyrażenie – musiałyby się ono okazać równoznaczne z którymś z wyrażań już zastanych.

Wedle Ajdukiewicza dwa języki zamknięte i spójne mogą być albo całkowicie przekładalne, albo całkowicie nieprzekładalne na siebie nawzajem. Zatrzymajmy się na chwilę przy pierwszym z tych przypadków. W myśl założeń Ajdukiewicza dwa języki zamknięte i spójne J i J' są na siebie przekładalne wedle relacji R wtedy i tylko wtedy, gdy R jest jedno-jednoznaczną relacją, która każdemu wyrażeniu należącemu do J przyporządkowuje wyrażenie należące do J' w taki sposób,

¹³ Por. tamże, s. 158; oraz tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 177.

¹⁴ Por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 161, 162; oraz tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 177.

¹⁵ Por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 163, 170.

że po zastąpieniu wszystkich wyrażeń należących do J przez wyrażenia J' przyporządkowane im przez R macierz J przechodzi w macierz J' . Przy czym R jest relacją równoważności¹⁶. Zanim przejdziemy do innych zagadnień, zauważmy, że z powyższego wynika, iż przekładalność języków tego rodzaju opiera się na możliwości wzajemnego odwzorowywania ich macierzy. Ajdukiewicz twierdzi nawet, że tego rodzaju macierze są izomorficzne¹⁷. W jaki jednak sposób takie izomorficzne przekształcenie miałyby przebiegać? Macierz danego języka Ajdukiewicz przedstawia w postaci tabeli, w której wypunktowane zostaną wyrażenia objęte obowiązującymi w danym języku dyrektywami znaczeniowymi oraz (ewentualnie¹⁸) dane doświadczenia. Elementy macierzy są ponumerowane – w taki sposób, że numeracja przyporządkowana danemu wyrażeniu jednoznacznie wskazuje na miejsce, jakie w tej macierzy zajmuje dane wyrażenie – jest to tzw. miejsce macierzy. Klasa miejsc, które powinny być równobrzmiąco wypełnione to tzw. klasa równościowa miejsc. Zespół wszystkich klas równościowych miejsc i przyporządkowań numeracji danym doświadczenia stanowi strukturę macierzy. A zatem to, co podlega odwzorowaniu podczas przekładu wyrażeń jednego języka na drugi, to właśnie struktura macierzy¹⁹.

Z powyższych ustaleń wynika, iż znaczenie wyrażenia należącego do danego języka może być jednoznacznie określone poprzez podanie klasy równościowej miejsc i strukturę macierzy tego języka²⁰. Dla zbudowania ścisłej definicji pojęcia znaczenia wyrażeń jednak potrzebna jest jeszcze eksplikacja pojęcia równoznaczności wyrażeń. Według Ajdukiewicza dwa wyrażenia A i A' należące do dwóch języków zamkniętych i spójnych – odpowiednio – J i J' można uznać za równoznaczne wtedy i tylko wtedy, gdy języki te są na siebie przekładalne wedle relacji R , oraz A pozostaje w relacji R do A' ²¹. Zauważmy, że definicja ta rzuca pewne światło na kwestię równoznaczności wyrażeń należących do tego samego języka. Jeżeli bowiem wyrażenie A w zdaniach języka J zastąpimy wyrażeniem A' , a macierz języka J pozostanie niezmieniona, to w obliczu powyższych założeń mamy podstawy, by przyjąć, iż wyrażenia te posiadają to samo znacze-

¹⁶ Por. tamże, s. 170 oraz 163, 164, 166.

¹⁷ Zob. tamże, s. 170.

¹⁸ Zastrzeżenie bierze się z wprowadzonego przez Ajdukiewicza rozróżnienia pomiędzy językami dyskursywnymi i empirycznymi. W tych pierwszych obowiązują wyłącznie dyskursywne, tj. aksjomatyczne i dedukcyjne dyrektywy znaczeniowe języka. Natomiast empiryczne dyrektywy znaczeniowe obowiązują tylko w językach empirycznych. Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 157, 172; oraz J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, wyd. cyt., s. 191.

¹⁹ Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 153–154, 159–160, 168–173.

²⁰ Zob. tamże, s. 172.

²¹ Por. tamże, s. 170.

nie²². Ścisłą definicję tego ostatniego pojęcia Ajdukiewicz przedstawia następująco: znaczeniem wyrażenia A w języku J jest miejsce, jakie zajmuje A w klasie równościowej miejsc w macierzy J , i jeśli pewne wyrażenie A' należące do języka J' jest równoznaczne z A w J , to A' przysługuje takie samo miejsce w klasie równościowej miejsc w macierzy języka J' . Przy czym tego rodzaju własność nie przysługuje wyrażeniom, które nie są równoznaczne z A w J ²³.

Na pierwszy rzut oka powyższa eksplikacja pojęcia znaczenia wydaje się cołkolwiek osobliwa. Można nawet odnieść wrażenie, że w obrębie dyrektywalnej koncepcji znaczenia właściwie trudno jest mówić o znaczeniu poszczególnych wyrażań abstrahując od ich związków z innymi wyrażeniami w obrębie danego języka. Wydaje się, że przyczyną, dla której można odnieść takie wrażenie, jest to, że w dyrektywalnej koncepcji znaczenia na plan pierwszy wysuwają się syntaktyczne i pragmatyczne aspekty języka. Można nawet powiedzieć, że w kontekście przyjętych w obrębie tej teorii znaczenia założeń trudno oczekiwać, by wrażenie, o którym była mowa wyżej, nie powstało. Zarazem jednak nie ulega wątpliwości, że Ajdukiewicz nie zgodziłby się z tezą, że znaczenie pojedynczych wyrażań ma charakter nieokreślony. Każde z wyrażań w obrębie danego języka zamkniętego i spójnego J zajmuje przecież określone miejsce w klasie równościowej miejsc w jego macierzy (analogiczne wobec miejsc wszystkich jego synonimów w klasie równościowej miejsc w macierzy języków przekładalnych na J). Każde z wyrażań posiada zatem w tym języku określone znaczenie, choć wyznacza je pozycja wyrażenia w całkowitym zakresie dyrektyw znaczeniowych tego języka.

Klasę wszystkich znaczeń, które przysługują wyrażeniom danego języka zamkniętego i spójnego Ajdukiewicz określa mianem „aparatury pojęciowej”. Teza o istnieniu aparatur pojęciowych stanowi ważne uzupełnienie uwag Ajdukiewicza na temat macierzy języków zamkniętych i spójnych. Twierdzi on, bowiem, że macierz takiego języka utworzona jest na bazie jego aparatury pojęciowej. Z kolei zmiana w obrębie macierzy tegoż języka skutkuje zmianą pozycji, jakie w niej zajmuje jakieś wyrażenie – a zatem zmianą znaczenia tego wyrażenia (oraz wyrażań związanych z tym ostatnim znaczeniowo). Niezmiennność macierzy języka jest zatem koniecznym warunkiem niezmienności jego aparatury pojęciowej. W tym sensie można powiedzieć, że struktura macierzy danego języka i jego aparatura pojęciowa wyznaczają się wzajemnie. Jeżeli zaś zgodzimy się z powyższym, dojdziemy do wniosku, że aparatury pojęciowe języków wzajemnie przekładalnych

²² Można powiedzieć, że warunkiem uznania pewnych wyrażań za równoznaczne jest to, iż całkowity zakres dyrektyw znaczeniowych danego języka nie ulega zmianie pomimo zastępowania niektórych spośród wyrażań innymi w zdaniach do tego języka należących. Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, wyd. cyt., s. 396.

²³ Por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 172.

muszą być identyczne, bowiem w obrębie omawianej koncepcji przyjmuje się, że macierze takich języków są izomorficzne²⁴.

W oparciu o powyższe ustalenia możemy teraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przypisywanie pewnym wyrażeniom danego języka znaczenia innego, niż to, które mu w nim przysługuje, ma świadczyć o tym, że jest to inny język – równo-brzmiały z tym pierwszym. Otóż, z naszej dotychczasowej rekonstrukcji wynika, że wystarczy, by jedno wyrażenie jakiegoś języka zamkniętego i spójnego (o takie języki przecież tutaj chodzi) nie posiadało równoznacznika w innym takim języku, by można było mówić o ich całkowitej nieprzekładalności. Jeśli bowiem jakieś wyrażenie A należące do języka J , nie posiada swojego równoznacznika w innym języku J^* , oznacza to, że takich równoznaczników w J^* nie mogą posiadać wyrażenia A_1, \dots, A_n bezpośrednio i pośrednio związane z A w języku J . Co więcej, wyrażenia związane znaczeniowo z elementami ciągu A_1, \dots, A_n także nie mogłyby posiadać równoznaczników w J^* etc. Ostatecznie zaś okazuje się, że żadne z wyrażeń należących do J nie posiada równoznaczników w J^* , a macierze J i J^* nie są względem siebie izomorficzne. W ten sposób dochodzimy zaś do wniosku, że języki te są całkowicie nieprzekładalne²⁵. Choć wchodzące w skład obu tych języków wyrażenia mogą być równo-brzmiały, to jednak w obrębie każdego z nich posiadają one inne znaczenie. W kontekście powyższego wypada również przyjąć, że klasy znaczeń wyrażeń wchodzących w skład obu tych języków wzajemnie nieprzekładalnych będą rozłączne²⁶. Jeżeli weźmiemy pod uwagę powyższe założenia, to dojdziemy do wniosku, że dwa języki zamknięte i spójne mogą być albo całkowicie przekładalne na siebie nawzajem, albo też wzajemnie całkowicie nieprzekładalne. Aparatury pojęciowe związane z językami przekładalnymi są identyczne, zaś z nieprzekładalnymi – rozłączne.

Ajdukiewicz z każdym tak scharakteryzowanym językiem zamkniętym i spójnym wiąże tzw. obraz świata, czyli klasę wszystkich tych sądów, które dają się wyrazić w zdaniach należących do tego języka i są uznawane na mocy obowiązujących w nim dyrektyw znaczeniowych²⁷. Użytkownicy języków całkowicie wzajemnie przekładalnych, których aparaty pojęciowe są identyczne, będą podzielać ten sam obraz świata. Natomiast obrazy świata związane z różnymi aparatu-

²⁴ Por. tamże, s. 167, 172; tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 177.

²⁵ Por. K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, wyd. cyt., s. 166–167.

²⁶ Por. tamże, s. 167; oraz tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 177.

²⁷ W późniejszych pracach Ajdukiewicz posługuje się raczej pojęciem „perspektyw światowych”, pojmowanych jako pewien wycinek pełnego obrazu świata. Por. tenże, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 175; tenże, *Naukowa perspektywa świata*, wyd. cyt., s. 215–217, 219; tenże, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 165, 176, 179, 180.

rami pojęciowymi, w myśl założeń Ajdukiewicza, należy traktować jako całkowicie odmienne.

W jaki sposób moglibyśmy w obrębie tak scharakteryzowanych języków posługiwać się terminem „prawdziwy”? Ajdukiewicz, by uniknąć posądzeń o tworzenie jakiejś teorii prawdy, odpowiadając na to pytanie odwołuje się do pewnego wybiegu. Mianowicie: wprowadza postać teoretyka poznania *E*, który posługuje się spójnym językiem *J*, takim, który oprócz terminów, przed użyciem których Ajdukiewicz się nie wzdbrania, zawiera także przymiotnik „prawdziwy”. Dyrektywa regulująca sposób posługiwania się tym predykatem w *J* nakazuje, by ilekroć ktoś uznaje określone zdanie *z* należące do *J*, był też gotów uznać zdanie „zdanie *z* jest w *J* prawdziwe”²⁸. Dla potrzeb dalszego wywodu nazwijmy ją „regułą P”. Jest ona, jak nietrudno się domyślić, jedną z dedukcyjnych dyrektyw znaczeniowych języka *J*. Na mocy reguły P, bowiem, o ile uznajemy jakieś zdanie języka *J* w oparciu o dowolną, funkcjonującą w nim dyrektywę znaczeniową, jesteśmy również zobowiązani uznać zdanie „zdanie *z* jest w *J* prawdziwe”. Do zakresu reguły P w *J* należą więc wszystkie zdania, które *E* uznaje na mocy dyrektyw znaczeniowych obowiązujących w tym języku – a przynajmniej bez ich naruszania²⁹.

Powyższa charakterystyka reguły P na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie mało kontrowersyjnej. Cóż bowiem – mógłby ktoś zapytać – osobliwego jest w tezie, że jesteśmy skłonni orzekać predykat „jest prawdziwy” o zdaniach, które uprzednio uznaliśmy? Trudno przecież oczekiwać, byśmy go stosowali w odniesieniu do wyrażzeń, które odrzucamy. Jeśli jednak przyjrzymy się regule P z perspektywy koncepcji języków, które mogą pozostawać względem siebie albo wzajemnie całkowicie przekładalne, albo całkowicie nieprzekładalne, to okaże się, że sprawa okazuje się bardziej skomplikowana, niż mogłoby się to na pierwszy rzut oka wydawać. Zauważmy wprawdzie, że na mocy charakterystyki języków wzajemnie całkowicie przekładalnych musimy się zgodzić, że *E* powinien być gotów do orzeczenia predykatu „prawdziwy” nie tylko o wszystkich zdaniach, które uznaje w swoim języku *J*, ale także o wszystkich zdaniach spójnego języka *J'*, przekładalnego na język *J*, które są równoznaczne ze zdaniem należącymi w *J* do zakresu reguły P (po ich przetłumaczeniu na język *J*, rzecz jasna)³⁰. Z powyższego zaś wynika, że reguła P w *J* musiałaby mieć swoją równoznaczną odpowiedniczkę w *J'*. Wyżej

²⁸ Zob. K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 189–192.

²⁹ W jednej z prac Ajdukiewicza z interesującego nas okresu pojawia się również wzmianka o uznawaniu zdań, do uznania których nie zmusza nas żadna dyrektywa – pod warunkiem, że z żadnej z nich nie wynika, że uznanie danego zdania na gruncie tego języka jest zabronione. Jako przykład podaje zdania uzyskane drogą rozumowania indukcyjnego [zob. tenże, *Naukowa perspektywa świata*, wyd. cyt., s. 217; oraz w tej sprawie A. Nowaczyk, *Ajdukiewicza teoria znaczenia z perspektywy lat*, wyd. cyt., s. 106].

³⁰ Zob. K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, wyd. cyt., s. 190–191.

opisany zabieg jest jednak niemożliwy do przeprowadzenia w sytuacji, w której mamy do czynienia z jakimś językiem nieprzekładalnym na J . Weźmy dwa języki spójne J i J^* , które są wzajemnie nieprzekładalne i zdanie z należące do J . Przyjmijmy, że o zdaniu z na mocy reguły P obowiązującej w J można orzec, że jest ono prawdziwe. Czy można orzec o nim, że jest prawdziwe w J^* ? Nie, gdyż ani to zdanie, ani nawet interesujący nas przymiotnik nie mają w J^* swoich równoznacznych odpowiedników. Aparatury pojęciowe języków nieprzekładalnych Ajdukiewicz charakteryzuje przecież jako rozłączne. Z powyższego zaś wynika, że reguła P nie może posiadać swojej równoznacznej odpowiedniczki w J^* . Nawet gdyby w J^* występował termin równobrzmiący z przymiotnikiem „prawdziwy”, to posiadałby on zupełnie inne znaczenie, gdyż języki J i J^* są względem siebie całkowicie nieprzekładalne³¹. Natomiast zdaniu z , które jest prawdziwe w języku J , predykcja ta nie przysługuje zaś w J^* , gdyż jego równoznacznik po prostu w J^* nie występuje. Obrazy świata związane z językami nieprzekładalnymi są przecież rozłączne, co prowadzi nas do wniosku, iż sąd s , który daje się w J sformułować w postaci zdania z , nie daje się wyrazić za pomocą żadnego zdania języka J^* . Z powyższego zaś wynika, że terminem „prawdziwy” w sposób uprawniony można się posługiwać tylko wewnątrz określonej aparatury pojęciowej związanej z językiem J . Wspomnianą predykcją można również objąć zdania należące do języków przekładalnych na J (z uwzględnieniem kwestii przekładu owych zdań na zdania języka J), gdyż aparaty pojęciowe takich języków są identyczne. Natomiast próby objęcia wspomniana predykcją zdań należących do języków nieprzekładalnych na J w obliczu powyższych ustaleń mijają się z celem.

Kategoria wzajemnie całkowicie nieprzekładalnych języków i powiązanych z nimi rozłącznych obrazów świata mocno kojarzy się z tezami głoszonymi przez niektórych współczesnych relatywistów odnośnie istnienia tzw. schematów pojęciowych. Podobnie relatywistyczny wydźwięk mają twierdzenia wchodzące w skład stworzonej przez Ajdukiewicza koncepcji radykalnego konwencjonalizmu, która opiera się na dyrektywnej koncepcji znaczenia. Powyższe analogie nie sięgają jednak jednej z często relatywistom przypisywanych tez – mianowicie: o względnym charakterze pojęcia prawdy. I to nie tylko dlatego, że Ajdukiewicz od jakiegokolwiek koncepcji prawdy wprost się odżegnuje. Zapomnijmy na chwilę o jego deklaracjach i załóżmy, że z jakąś koncepcją prawdy mamy tutaj do czynienia. Wyżej naszkicowana charakterystyka dyrektywy, którą nazwaliśmy „regułą P ”, o ile może budzić skojarzenia z relatywizmem w kwestii prawdy, to tylko ze względu na tezę Ajdukiewicza, iż obok języków przekładalnych istnieją także języki całkowicie nieprzekładalne, z którymi związane są kompletnie odmienne obrazy świata.

³¹ Zob. w tej sprawie tamże, s. 191–192.

Z twierdzeniem o takiej treści, bowiem, niekiedy łączy się postulat relatywizacji pojęcia prawdy do tak scharakteryzowanych języków. Ajdukiewicz jednakże wyraźnie sprzeciwia się stosowaniu terminu „prawdziwy” wobec zdań należących do języka nieprzekładalnego na język, do którego ów termin należy. Przede wszystkim dlatego, że skoro języki J i J^* są nieprzekładalne, to zdanie z należące do J po prostu nie posiada w J^* swojego równoznacznika. Trudno jest więc o tym zdaniu cokolwiek w J^* orzekać, skoro w obrębie tego języka nie można mu nawet przypisać znaczenia³². Wedle Ajdukiewicza teoretyk poznania E musi „tkwić w jakiejś skórze, chociaż może zmieniać swoją skórę jak kameleon”³³. Innymi słowy: może zmienić język na J^* , a następnie w oparciu o jego aparaturę pojęciową będzie mógł orzekać termin o funkcji zbliżonej do terminu „prawdziwy” w J – ale o zdaniach należących do J^* (i języków na J^* przekładalnych). Jednak interesująca nas predykcja nie będzie wtedy obejmować zdań języka J (i języków na J przekładalnych). Wydaje się, że w kontekście przedstawionej wyżej charakterystyki reguły P można mówić raczej o postulacie ograniczenia zastosowania predykatu „prawdziwy” do konkretnego języka (i języków nań przekładalnych), do którego należy zdanie objęte taką predykcją, niż o postulacie relatywizacji pojęcia prawdy do nieprzekładalnych języków. W ramach naszego eksperymentu można dodać, że stanowisko Ajdukiewicza zbliża się raczej ku tzw. immanentnym koncepcjom prawdy, w myśl których pojęcie to można stosować tylko wewnątrz pewnych teorii.

Charakterystyka reguły P, nadto, budzi pewne skojarzenia z tzw. deflacyjnymi koncepcjami prawdy, obrębie których, najogólniej rzecz biorąc, odmawia się temu pojęciu posiadania jakiegokolwiek istotnej treści³⁴. Z przedstawionej wyżej charakterystyki reguły P zdaje się bowiem wynikać, że orzekając o jakimś zdaniu, iż jest ono prawdziwe, po prostu potwierdzamy, iż zdanie to z jakichś względów uznajemy – i nic więcej. Ciśnię się na usta komentarz, że równie dobrze moglibyśmy poprzestać na konstatacji, że rzeczony zdanie uznajemy, gdyż stwierdzenie, że zdanie to jest prawdziwe nie wnosi niczego nowego. Wobec powyższego nasuwa się spostrzeżenie, iż gdyby Ajdukiewicz faktycznie chciał zaproponować jakąś koncepcję prawdy, to można byłoby powiedzieć, że jego uwagi na temat reguły P antycypują te spośród współczesnych postaci relatywizmu, w których łączy się deflacyonizm z immanentyzmem, unikając natomiast postulatów o względnym

³² Ajdukiewicz wprawdzie rozważa możliwość zastosowania takiej predykcji w oparciu o zewnętrzną formę zdania, nie kryje jednak swojego sceptycyzmu w tym względzie [zob. tamże, s. 191].

³³ Por. tamże, s. 191–192.

³⁴ W sprawie deflacyonizmu zob. np. J. Woleński, *Epistemologia*, Aureus, Kraków 2003, t. III, s. 85, 88–89; C. Wright, *Prawda: przegląd tradycyjnego sporu*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 28 (2000) z. 4, s. 156, 158, 161–162.

charakterze pojęcia prawdy. Wydaje się, że przyczyną, dla której charakterystyka reguły P może budzić skojarzenia z deflacyjnymi teoriami prawdy jest syntaktyczno-pragmatyczny charakter dyrektywnej koncepcji znaczenia. W kontekście powyższego trudno jest oczekiwać, by – wobec przyjętych przez Ajdukiewicza założeń – posługiwanie się interesującym nas predykatem istotnie wykraczało poza potwierdzanie uznania danego zdania.

Powyższe uwagi należy jednak traktować niezobowiązująco, gdyż, jak już sygnalizowaliśmy, w myśl założeń Ajdukiewicza interesująca nas reguła jest jedynie dyrektywą znaczeniową obowiązującą w pewnym języku, która określa sposób używania w jego obrębie predykatu „prawdziwy”, nie daje natomiast podstaw do budowy jakiejś teorii prawdy – ani w duchu immanentyzmu, ani też deflacionizmu. W jednej ze swoich późniejszych prac filozof ten pisze nawet wprost, iż przyjęcie tezy, iż prawdziwość należy eksplikować w kategoriach uznawania zdań czy sądów na mocy obowiązujących w danym języku dyrektyw znaczeniowych w konsekwencji prowadzi do idealizmu obiektywnego³⁵. Wydaje się jednak, że twórcę dyrektywnej teorii znaczenia interesują raczej warunki, jakie muszą być spełnione, by móc w poprawny sposób posługiwać się terminem „prawdziwy” w obrębie pewnego języka. Jeśli tak się rzeczy mają, to w odniesieniu do jego koncepcji nie może być mowy o eksplikacji pojęcia prawdy, a jedynie o prawomocności stosowania predykatu „prawdziwy”. W myśl założeń dyrektywnej teorii znaczenia zaś w sposób prawomocny termin ten możemy zaś orzekać o zdaniach uprzednio uznanych w obrębie określonego języka z poszanowaniem obowiązujących w nim dyrektyw znaczeniowych.

Ajdukiewicz ostatecznie zrezygnował z dyrektywnej koncepcji znaczenia. Jedną z przyczyn tej decyzji na pewno był zarzut, jaki pod adresem jego koncepcji wysunął Alfred Tarski³⁶. Innym, nie mniej istotnym powodem, dla którego Ajdukiewicz się od swojej koncepcji zdystansował było to, że ostatecznie doszedł on do wniosku, iż koncepcja języków zamkniętych i spójnych, oraz oparta na niej koncepcja nieprzekładalności języków mają charakter utopijny (są „papierowe

³⁵ Wprawdzie przyznaje, że w interesującym nas okresie wahał się, czy się za idealizmem nie opowiedzieć, niemniej ostatecznie się od tego stanowiska odciął. Zob. tenże, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 160, 182–183 oraz 186.

³⁶ Tarski zwrócił mianowicie uwagę, iż dyrektywalna koncepcja znaczenia dopuszcza taką sytuację, w której pewne wyrażenia równoznaczne (w myśl przyjętych przez Ajdukiewicza założeń) różniłyby się między sobą pod względem denotacji. W sprawie argumentu Tarskiego zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, wyd. cyt., s. 397; tenże, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 175; J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, wyd. cyt., s. 198–199; A. Nowaczyk, *Ajdukiewicza teoria znaczenia z perspektywy lat*, wyd. cyt., s. 109–111; oraz tenże, *Dyrektywalna koncepcja znaczenia czyli dramat Filozofa*, w: tenże, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2006, s. 135–146.

i fikcyjne”)³⁷. Tytułem zakończenia można jednakże dodać, że gdyby Ajdukiewicz tak zdecydowanie nie odcinał się od prób eksplikacji pojęcia prawdy, to można by powiedzieć, że jego charakterystyka dyrektywy, którą nazwaliśmy „regułą P” w zaskakującym stopniu przypominałaby niektóre znane tezy Willarda Van Ormana Quine’a, który łączy immanentną koncepcję prawdy z tzw. dyskwotacjonizmem (zaliczanym do deflacyjnych teorii prawdy). Temat ten wymaga jednak odrębnego opracowania.

Summary

At the time when Ajdukiewicz was developing his theory of meaning, he tried to avoid in his papers the term “truth”. This reluctance was the result of long lasting and severe difficulties with formulating a proper formal definition of that notion. Consequently, if the term “truth” occurs in his works from that period, the context is usually designed in such a way as to eliminate the slightest suspicion of providing any kind of a theory. Nevertheless, having no intention of formulating such a theory one might safely raise a question about the meaning of the adjective “true” within some (already formulated) theory of meaning. In fact, Ajdukiewicz poses such a question, though very cautiously, in one of his essays from that period. In this paper I discuss some consequences which his remarks may have on the rules of using this term.

Bibliografia

- K. Ajdukiewicz, *Język i znaczenie*, w: tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. I, s. 145–174.
- K. Ajdukiewicz, *Naukowa perspektywa świata*, w: tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. I, s. 215–221.
- K. Ajdukiewicz, *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, w: tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. I, s. 175–195.
- K. Ajdukiewicz, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, w: tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. II, s. 155–191.
- K. Ajdukiewicz, *Zagadnienie empiryzmu a koncepcja znaczenia*, w: tenże, *Język i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, t. II, s. 388–400.
- T. Czarnecki, *Kazimierz Ajdukiewicz o zmianie języka*, w: J. Hartman (red.), *Filozofia i logika. W stronę Jana Woleńskiego*, Aureus, Kraków 2000, s. 305–313.

³⁷ Zob. K. Ajdukiewicz, *W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, wyd. cyt., s. 175.

- A. Jedynak, *Ajdukiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.
- A. Nowaczyk, *Ajdukiewiczza teoria znaczenia z perspektywy lat*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 2, 101–113.
- A. Nowaczyk, *Aby tylko uniknąć nieporozumień*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 3–4 (31–32), s. 127–132.
- A. Nowaczyk, *Dyrektywalna koncepcją znaczenia czyli dramat Filozofa*, w: tenże, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2006, s. 135–146.
- J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, Warszawa 1985.
- J. Woleński, *Epistemologia*, Aureus, Kraków 2003, t. III.
- R. Wójcicki, *Czy Ajdukiewicz wielkim był?*, „Filozofia Nauki”, 2000 nr 2, s. 115–124.
- C. Wright, *Prawda: przegląd tradycyjnego sporu*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 28 (2000) z. 4, s. 153–198.
-

dr Ewa Rosiak-Zięba, Zakład Filozofii, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie,
e-mail: rosiak.e.b@gmail.com